

Recenzje

Reports on Philosophy, wyd. Elżbieta Paczkowska-Łagowska, Uniwersytet Jagielloński Kraków 1995, nr 15.

Zdaniem Odo Marquarda rozkwit antropologii łączy się ściśle z zanikiem zaufania do biegu historii. Stwierdzenie to nie ma i oczywiście nie może mieć charakteru uniwersalnego; jak wiadomo, samo pojęcie historii jest pojęciem „historycznym”, jeśli więc znajduje ona dziś swój „koniec”, domniemywać należy, iż miała również kiedyś swój „początek”. A skoro tak, to we współczesnym zwrocie ku antropologii dostrzegać należy coś więcej niż tylko kadr wiecznego powrotu filozoficznych zdarzeń — jak się wydaje, zwrot ten określa w sposób zupełnie szczególny i radykalny sytuację dzisiejszego myślenia.

Zbiór tekstów, jaki przynosi ze sobą ostatni numer „*Reports on Philosophy*”, jest w jakiejś mierze obliczony na zdanie sprawy ze swoistości tej sytuacji. W swej głównej części koncentruje się na sylwetce twórcy i jednego z najwybitniejszych przedstawicieli dwudziestowiecznej antropologii filozoficznej — Helmutha Plessnera. Istotnym motywem podjęcia w pięciu zamieszczonych tutaj pracach podstawowych wątków jego refleksji okazuje się również — jak pisze we wstępie do tomu Elżbieta Paczkowska-Łagowska — mijająca w 1992 roku setna rocznica urodzin filozofa.

Część tę poprzedzają dwa artykuły, które szkicują istotny fragment tła, na jakim pojawia się antropologiczna myśl Plessnera. Czyni to tekst Elizabeth Ströker, poświęcony Husserłowskiej diagnozie kryzysu europejskiej kultury oraz praca Ernsta W. Ortha, analizująca relacje pomiędzy fenomenologią Husserla a hermeneutyką Diltheya w kontekście ich sporów z relatywistycznymi tendencjami nauk humanistycznych na przełomie wieków. Tom zamykają teksty, których zadaniem okazuje się konfrontacja myśli antropologicznej ze współczesnością; Ulrich Dierse przedstawia tu tezę Hansa Blumenberga o „dwuznaczności człowieka”, Günther Wohlfahrt opisuje zaś miejsce, jakie w myśli Kierkegaarda, Nietzschego, Heideggera i Wittgensteina zajmuje pojęcie „milczenia”, przy czym punktem odniesienia dla swej analizy czyni on filozofię *zen*.

Zestawienie spojrzenia na człowieka i współczesne zadania filozofii, cechującego Plessnerowską antropologię, ze stanowiskiem Husserla w tych kwestiach ma szczególne znaczenie. Husserłowska fenomenologia, która wywarła przemożny wpływ na kształt nieomal całej dwudziestowiecznej filozofii, była wszak — przynajmniej w sferze deklaracji — nieodmiennie wroga wszelkim postaciom „antropologii”. Postrzegając swój czas jako czas „kryzysu”, nawet gdy zmieniała jego

rozumienie i kwalifikacje, dróg wyjścia zeń zawsze poszukiwała gdzieś pomiędzy sceptyczną Scyllą relatywistycznego historyzmu a dogmatyczną Charybdą psychologizacyjnej „metafizyki”. Los antropologii wyznaczała zaś w oczach Husserla konieczność rozbicia się o obydwie te brzegi — od czasu *Badan logicznych* Husserl nie był w stanie dostrzec w antropologii niczego więcej jak tylko pozbawioną metodologicznej samowiedzy postać psychologizmu; z punktu widzenia *Kryzysu nauk europejskich* okazywała się ona dodatkowo wyrazem „obiektywistycznych” tendencji współczesnej nauki, zapoznających „transcendentalno-historyczny”, intersubiektywny wymiar tego, co ludzkie.

Elisabeth Stroker w tekście *Husserls Konzept der europäischen Kultur und sein Weg zur Überwindung der Krise*, przedstawiając sens, jaki Husserl wiąże z pojęciem kryzysu kultury europejskiej, wskazuje, iż zdaniem twórcy fenomenologii polega on na spłaszczeniu i zredukowaniu przez współczesną mu naukę idei racjonalizmu. „Racjonalność” nauki każe jej mianowicie sprowadzać byt ludzki do poziomu obiektów fizycznych, czyniąc z człowieka zwykły przedmiot badań nauk przyrodniczych. Spowodowany w ten sposób kryzys — relacjonuje Elisabeth Stroker — daje się przezwyciężyć jedynie poprzez dokonanie radykalnej autorefleksji, w wyniku której teza o „obiektywności” człowieka ujawnia nie tylko swą bezpodstawność, lecz również fałszywość oraz szkodliwość. Stąd też postulat późnego Husserla dotyczący konieczności przeciwstawienia uprzedmiotowionemu, oświeceniowemu racjonalizmowi autentycznej „kultury racjonalnej”. Komentując tę tezę Elżbieta Paczkowska-Łagowska podkreśla, że Husserl sytuuje się wraz z tym postulatem w bezpośredniej bliskości Plessnera, dla którego stanowisko człowieka także leży poza naturą. Jest ono „ekscentryczne”, „nie ma miejsca” na człowieka, a przeto stanowisko to stanowi *u-topię*. Również zdaniem Plessnera do opisu ludzkiej sytuacji potrzeba innej racjonalności niż ta, która nadaje się do opisu obiektów przyrody.

Czy jednak Plessnerowska antropologia pozostaje w podobnej bliskości z myślą Wilhelma Diltheya? Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że raczej nie takiego, jakim widzi go Ernst Orth. Analizując wzajemne związki refleksji historycznej Diltheya oraz Husserlowskiej fenomenologii Orth stoi wprawdzie na stanowisku, iż dotychczasowe, ostre przeciwstawianie sobie obydwu tych projektów filozofii pomija ich głębokie, wewnętrzne pokrewieństwo. W swym tekście Orth stawia przy tym dwie zasadnicze tezy: po pierwsze, Husserlowska fenomenologia okazuje się w jego oczach właściwym, systematycznym rozwinięciem i wypełnieniem zamierzeń Diltheya, dla których ten nie był w stanie znaleźć odpowiedniej formy; po drugie zaś, dzięki swej otwartości z kolei Diltheyowska filozofia przekracza projekt Husserla, wykazując jego daremność i nieuchronność klęski. Wyraża się to, zdaniem Ortha, choćby w niezrozumieniu przez Husserla podwójnego sensu Diltheyowskiej „krytyki historycznego rozumu”; tego, iż z jednej strony stawia ona pytanie o warunki możliwości poznania tego, co historyczne, z drugiej strony natomiast pociąga jednak za sobą historyzującą samego rozumu.

Lecz być może historyzm i psychologizm, pomiędzy którymi zdaje się oscylować Diltheyowska refleksja, nie wyznaczają żadnej nieprzekraczalnej alternatywy? Na możliwość tę wskazuje Herbert Schnädelbach w tekście *Der Mensch — ein animal rationale?*, w antropologii filozoficznej Plessnera właśnie poszukując rozwiązania powyższego dylematu. Kluczem okazuje się dlań postawienie i właściwe zrozumienie krytycznego pytania o warunki możliwości „meta-krytyki funkcjonalnego rozumu”. Pytanie to dotyczy miejsca, z którego meta-krytykę tę daje się prowadzić, wykazując, iż rozum pozostaje w służbie tego, co nie-rozumne. Chodzi zatem o możliwość wyjścia z paradoksalnej sytuacji, w której funkcjonalny, „nie-rozumny rozum” dokonywać by miał krytyki samego siebie. Miejsce to jest w stanie odstąpić — zdaniem Schnädelbacha — przede wszystkim „antropologia rozumu”, uwzględniająca za Plessnerem wspomnianą „ekscentryczną pozycjonalność” człowieka. Dla Plessnera mianowicie człowiek jako istota ekscentryczna „pozostaje” poza sobą i stąd daje się określić jako istota „dysfunkcjonalna”. Istotne znaczenie dla jego przeżycia jako gatunku ma jednak przełamanie owej dysfunkcjonalności — w tym odwróceniu problemu Schnädelbach dostrzega szansę na stworzenie w obrębie antropologii rozumu przestrzeni dla krytyki rozumu funkcjonalnego.

Także Elżbieta Paczkowska-Łagowska w artykule *Der Mensch als Macht*, traktującym o antropologii doświadczenia historycznego u Helmutha Plessnera, podważa tezę o strukturalnej „ahistoryczności” jego refleksji. Podkreśla znaczenie Diltheyowskiego pojęcia „życia” (zyskującego tutaj rangę porównywalną z tą, jaką dotychczas cieszyła się kategoria „bytu”) dla ukształtowania się samej antropologii. Wskazuje również na ujawniającą się z całą ostrością na przełomie wieków „problematyczność człowieka”, pociągającą za sobą konieczność określenia w nowy, nieredukcjonistyczny sposób jego „natury”. Omawiając Plessnerowską rozprawę *Władza a natura ludzka* przypomina, iż ujawnia się w niej pełna świadomość faktu, że „o tym, czym jest człowiek, mówi jedynie jego historia, a ta nie powiedziała jeszcze swego ostatniego słowa”. Z doświadczenia Diltheya Plessner wyniósł bowiem przekonanie o daremności poszukiwań pozaczasowej, stałej istoty człowieka. Skłonny był mówić w związku z tym raczej o jego „sztucznej naturalności”, o tym, że naturą człowieka jest jego kultura. Jako taki, nie jest on dla Plessnera „substancją”, lecz w pierwszym rzędzie samokształtującą się „władzą”, stanowiącą fakt źródłowo historyczny. Elżbieta Paczkowska-Łagowska analizuje antropologiczne, kulturowe i polityczne konsekwencje określonej w ten sposób ekscentrycznej sytuacji człowieka, przeciwstawiając się autorytarnym i decyzyonistycznym interpretacjom tych konsekwencji. Podkreśla również nowe możliwości, jakie antropologia filozoficzna Plessnera stwarza dla dzisiejszego odczytania Diltheyowskiej „filozofii życia”.

Relację, w jakiej myśl Plessnera pozostaje wobec twórcy dwudziestowiecznej hermeneutyki, analizuje również rozprawa Hansa-Ulricha Lessinga *Der Schmerz ist das Auge des Geistes*. Podejmuje się tutaj próbę porównania koncepcji do-

świadczenia nauk humanistycznych, właściwych obydwu projektom. Zdaniem Lessinga wyróżnikiem Plessnerowskiego stanowiska w tej kwestii jest uznanie przezeń za podstawę tego doświadczenia szczególnej, hermeneutycznej dialektyki; wychodzi ona od tego, co swojskie, aby następnie, poprzez dystansujące się, „ekscentryczne” wyobcowanie, osiągnąć pozycję, z której na swojskość tę patrzy się „innymi oczami”. Zgodnie z tą koncepcją to, co swojskie i najbliższe, jesteśmy w stanie uczynić własnym dopiero wówczas, gdy się do tego zdystansujemy na drodze bolesnego wyobcowania — postacią modelową staje się tu dla Plessnera emigrant, wygnaniec, rozczarowany sceptyk; istoty rozumienia nie wyznacza tu ani identyfikacja z Innym, ani „wczucie się” — to raczej „ból jest okiem ducha”.

Głęboki sens uzyskuje w tym kontekście refleksja polityczna Helmutha Plessnera. Swym bezpośrednim przedmiotem czynią ją artykuły Salvatore Giammusso (*Politische Kultur als Spiel der Zivilisation*) oraz Zbigniewa Kuderowicza (*Frieden oder Krieg — eine Alternative in der philosophischen Anthropologie Helmuth Plessners*). Przedstawiając Plessnerowską ideę kultury politycznej Giammusso wskazuje, iż jej zadanie stanowi cywilizacja stosunków władzy oraz rozwój samej cywilizacji. Miernikiem cywilizacji okazuje się zaś dla Plessnera właśnie stosunek do Innego, do obcego, a zatem gotowość uznania obcości Innego. Zdaniem Giammusso refleksja polityczna Plessnera nie mieści się w granicach „przestarzałej krytyki ideologii”; jej sens określa mianem „teorii cywilizacji z ducha gry”, w ramach której kultura polityczna traktowana jest jako cywilizująca gra społeczna.

Zbigniew Kuderowicz poszerza analizę politycznej refleksji Plessnera o dodatkowy wymiar problemowy, jaki wyznacza alternatywa wojny i pokoju. Jak uzasadnia w swym tekście, podejście do tej kwestii stanowi logiczną konsekwencję podstawowych rozstrzygnięć Plessnerowskiej antropologii. Plessner dystansuje się w tym kontekście zarówno w stosunku do „spirytualistycznego” jak i biologizycznego ujęcia tej alternatywy. Teza o ekscentrycznej pozycjonalności człowieka nie pozwala mu na zatarcie granicy pomiędzy tym, co ludzkie a tym, co zwierzęce. Przy czym to właśnie wyróżniona w ten sposób pozycja człowieka sprawia, iż jego agresywność nie znajduje instynktownego samoograniczenia; sama określając swe granice wyradza się w bestialstwo i bezprzykładne okrucieństwo. Z tego samego względu jednak wojna nie daje się według Plessnera traktować jako nieuchronny los bądź fatum — zarówno wojna jak i pokój mają takie same szanse, by się urzeczywistnić. Rozróżniając pomiędzy ograniczoną, „polityczną” wojną a wojną totalną, jaka stała się udziałem naszych czasów, Plessner daleki jest jednak od optymizmu — demokracja i rozwój wolnego handlu nie są w stanie zagwarantować „wiecznego pokoju”. Szansę mamy jedynie na zawieszenie broni w warunkach chwiejnej równowagi sił politycznych; utrzymanie jej i wzmacnianie winno stać się naszą podstawową troską.

Dokonując wieloaspektowej prezentacji antropologii Helmutha Plessnera oraz jej ideowego zakorzenienia w filozoficznym kontekście, omawiany tom „Reports”

jest polifonicznym głosem w debacie, dotyczącej granic współczesności oraz immanentnych jej wyzwań. Antropologia filozoficzna ujawnia w niej pojemność i zarazem kategorialną określoność dyskursu, jaki proponuje. Pozostając w krytycznym dialogu z tradycją okazuje się więc — nawiązując do słów Elżbiety Paczkowskiej-Łagowskiej — udaną „kontynuacją ludzkiego samorozumienia przy pomocy nowych środków”.

Recenzował *Andrzej Gniazdowski*

Alfred Tarski, *Wprowadzenie do logiki*, przełożyła M. Sujczyńska, Philomath, Warszawa 1995, s. 261.

Książka ta została po raz pierwszy wydana sześćdziesiąt lat temu w języku polskim pod tytułem *O logice matematycznej i metodzie dedukcyjnej*. Potem miała szereg tłumaczeń (niemieckie, rosyjskie, hiszpańskie, holenderskie, hebrajskie, francuskie, czeskie, włoskie, gruzińskie i serbsko-chorwackie) i cztery wydania angielskie (nie licząc wznowień); ostatnie, które wyszło w Oxford University Press w 1994 pod redakcją i z przypisami Jana Tarskiego (syna Alfreda), stało się podstawą przekładu polskiego. W ten sposób książka Tarskiego, chyba najpopularniejszy podręcznik logiki współczesnej, została niejako przywrócona czytelnikowi polskiemu, gdyż wersja z 1936 r. jest niebywałą rzadkością. Bywając często w antykwariatach widziałem ją zaledwie raz w przeciągu trzydziestu lat. I przekłady, i kolejne edycje angielskie były rozszerzane, ale zasadniczy zamysł książki Tarskiego pozostał ten sam: jest nim wprowadzenie do logiki matematycznej i metody dedukcyjnej. I to nie tyle do teorii logiki i teorii metody dedukcyjnej, czyli metalogiki i metamatematyki, ile raczej roli logiki i dedukcji w nauce, przede wszystkim matematyce. Książka składa się z dwóch części. Pierwsza ma tytuł *Elementy logiki. Metoda dedukcyjna*. Składa się z następujących rozdziałów: I. O użyciu zmiennych; II. O rachunku zdań; III. O teorii identyczności; IV. O teorii klas; V. O teorii relacji; VI. O metodzie dedukcyjnej. W części drugiej *Zastosowanie teorii logiki i metodologii w konstruowaniu teorii matematycznych* znajdujemy rozdziały: VII. Konstrukcja teorii matematycznej: prawa uporządkowania liczb; VIII. Konstrukcja teorii matematycznej: prawa dodawania i odejmowania; IX. Rozważania metodologiczne dotyczące skonstruowania teorii; X. Rozszerzenie skonstruowanej teorii: podstawy arytmetyki liczb rzeczywistych. Każdy rozdział jest w swej końcowej części zaopatrzony w zadania o różnej skali trudności. Książka zawiera ponadto słowo od redaktora czwartego wydania angielskiego (przypomnę: Jana Tarskiego), szkic biograficzny jego pióra i posłowie Witolda Marciszewskiego.

Przedstawiony spis treści pozwala zorientować się, że część druga książki praktycznie ilustruje rozważania części pierwszej, bardziej teoretycznej z logicz-